

Część Urzędowa.

*Komitet Rozpoznawczy
(Ciąg Dalszy.)*

26. Schoenfeld Herman Samuel, wieku lat 46 wyznania mojżeszowego, żonaty w Warszawie zamieszkały z negocjacyi utrzymujący się. Wzrostu miernego, twarzy okraglawey, oczów piwnych, nosi wąsy małe, czarno zarasta na prawey stronie czoła ma bliznę od przecięcia, nos mierny, na środku głowy lisy. Od roku 1817 służył w policyi tajney w wydziale pułkownika Kempena, a po iego śmierci przeszedł wraz z tymże wydziałem do Szeia, przy którym przez krótki czas tylko zostawał, u tych obydwóch Naczelników trudnił się donoszeniem o przybywających osobach zagranicznych, pobierając 120 złp. miesięczney pensyi. Po oddaleniu się od Szeia, przepędziwszy czas nieśmiennie, przyjął służbę w wydziale tajney policyi zostającym pod naczelnictwem Mateusza Lubowidzkiego bylego Vice-Prezydenta miasta Warszawy. Obowiązkiem iego było donosić Lubowidzkiemu, o zepsutych dachach, czyli kto takowych nie naprawia, czy kto nie stawia parkanu bez upoważnienia i t. p. Szczególnie zaś, miał sobie polecone Szpiegowanie Maiera Gedale Braun, który oskarżył Birnbauma i Lubowidzkiego przed sądem i skargi swoje popierał dowodami. Po ukończeniu Sprawy Birnbauma, przestał już Schoenfeld trudnić się służbą w tajney policyi, i odtąd utrzymywał się z faktorstwa. Rapport składał Lubowidzkiemu ustnie i piśmienne. Tych ostatnich 16 sztuk w papierach Lubowidzkiego znaleziono, obeymują doniesienia: o zdarzeniach w czasie pożaru wynikłych przy ratowaniu, o stawianych lub naprawianych parkanach, dachach i domach bez pozwolenia urzędu muicypalnego, o hałasach i bitwach nocnych po szynkach i po domach kobiet publicznych, o przemycanych towarach zakazanych, o przybyłych zagranicznych żydach; w czasie zaś bytności Cesarza Alexandra w Warszawie, donosił o tem gdzie Cesarz przebywał. Jeden zaś raport zawiera relacyą obszerną z obserwacyi pobytu i czynności obywatela Walewskiego. Pobierał Schoenfeld od Lubowidzkiego po 100 złp. miesięczney płacy.

27. Jędrak Tomasz lat 39 mający, religii katolickiej, żonaty, rodem z Krakowa, wzrostu dobrego, twarzy okraglawo-pociągławey, włosów na wspól-siwych, czoła wypukłego, oczów siwych, nosa małego, ust mierznych, brody okragley, nosi wąsy siwe, ukończywszy trzy klasy w szkole krakowskiej, wszedł na terminatora do handlu bławatnego Józefa Waseraba, gdzie postąpił na subiekta i zostawał

przy tym handlu przez lat dwanaście, przybył potem do Warszawy w roku 1815 i kolejno służył iako subiekta w handlach Jana Köhlera, Józefa Pawłowskiego, Grabowskiego, a następnie był buchalterem u krawca Włodarskiego; ostatnie zaś iego utrzymanie było przy familii. W roku 1823 przyszedłszy do Szeia z rachunkiem roboty krawieckiej, na przełożenie Szeia, skłonił się do przyjęcia służby w tajney policyi. Początkowo trudnił się czynnościami biórowemi, ile posiadający ięzyk niemiecki; później zaś obserwacyami różnych osób, i donosił Szeiowi gdzie też osoby chodzą? co robią? u kogo bywają? kto u nich bywa? Między innemi szpiegował tym sposobem; Jenerała Chłopickiego, pułkownika Prądyńskiego, senatorów: Nakwaskiego, Kochanowskiego, Bienkowskiego. Donosił także o różnych zdarzeniach w wojsku, które policya tajna zwykłym technicznym swoim wyrazem nadużyciami nazywała. Rapport składał ustnie. Trudnił się także następcami osób do usług policyi tajney, i zwerbował do Szeia dwóch wojskowych i dwóch cywilnych. — Zostawał w tej służbie z przerwami lat kilka, i na dwa lata przed rewolucyą uwolniony, odtąd przy familii się utrzymywał. Za niepilność i nietrzeźwość często był odprawiany, poczem znówu przyrzekając poprawę wrócił do dawnych obowiązków. — Jedną taką deklaracyą złożył na piśmie dnia 2 lutego 1825 w obec świadków podpisaną, w której oświadcza, iż gdyby się raz jeszcze iakiego kłamstwa w służbie swej czynności dopuścił, zezwala dobrowolnie, aby za to był ukarany wyliczeniem dwudziestu pięciu plag batem kozackim w rossyjskim placu wojskowym. Za czynności powyżey opisane pobierał Tomasz Jędrak po złp. 140 a później po 160 miesięcznie.

28. Wąsikowski Franciszek, wieku lat 31 katolik, kawaler, rodem z okręgu miasta Krakowa wzrostu dobrego, twarzy szczupłej i zupełnie chudey, czoła niskiego, nosa miernego, oczów siwych, włosów ciemnoblon, i takichże faworytów. Po ukończeniu szkół wydziałowych, wszedł iako uczeń do drukarni w Krakowie. W roku 1817 przybył do Warszawy, i zaraz objął obowiązki Zetcera, w drukarni Hr. Mostowskiego, gdzie do końca 1819 zostawał; potem był dyspozytorem drukarni Hr. Kieńskiego do miesiąca Lipca 1821 r. następnie pełnił obowiązki Suflera przy teatrze narodowym od października 1821 do lipca 1824 r. z powodu słabości zdrowia opuścił tę służbę i przez kilka miesięcy zostawał bez zatrudnienia, wyzdrowiawszy począł pełnić aplikacyą przy Inspektorze policyi wydziału IV. i potem przy Inspektorze wydziału I. w styczniu 1827 r. przeznaczony został na po-

mocnika w biurze Kontrolli służących z pensyą 1000 złp. rocznie. Po zniesieniu tego bióra w styczniu 1831 r. zaczął znówu pełnić obowiązki Suflera przy teatrze Rezmaito-ści. — W roku 1824 na żądanie Makrotta z którym dawniey w golarni oycy iego miał już znanomość, podjął się czynić doniesienia o tem wszystkim, cokolwiek by usłyszał że mówiono gdzie przeciw Rządowi. Jukoż czynił Makrottowi ustne doniesienia o pogłoskach po Warszawie biegnących, otrzymywał za to częstkowe wynagrodzenia pieniężne, i po krótkim czasie dla nieużyteczności iego doniesień oddalony został. Prócz tych obowiązków u Makrotta, trudnił się jeszcze Wąsikowski czynnościami tajney policyi pod naczelnictwem Lubowidzkiego Mateusza b. Vice-Prezydenta. W roku 1825 znajdując się iako Sufler przy towarzysztwie artystów teatru Narodowego, w podróży po prowincyach pisał do Lubowidzkiego dwa listy z Płocka pod dniami 4 i 12 czerwca. W pierwszym liście, który kończy prozbą, aby go Lubowidzki schował lub zniszczyć raczył, pisze Wąsikowski „po przybyciu na miejsce zająłem się wydaniem afisza, i z pociechą spostrzegłem ostryść Cenzury, gdyż nawet najmniejszego swistka drukarnia nie może wydać bez wiedzy JWgo Xiędza Sufragana, gdyby więc w całym kraju podobną ostryżność zachowywano, zapalone głowy nie miałyby tej łatwości z wydaniem swych niedorzecznych szpargałów, które teraz iak zaraziwe choroby grassują“ dalej donosi „dałszy Ludgardę, na którą z okolic Płocka licznie się zgromadzili, to więc przekonywa i po prowincyi patryotyzm jest w modzie.“ Opisuie oraz niedołężność policyi w Płocku i powiada: że tam panuje „Sancta Libertas.“ — W drugim liście donosi Wąsikowski o wieściach iakie w ówczas w Płocku rozgłaszane zostały, mianowicie o sprawie kassjera Sztabu Głównego, o samobójstwie iednego szpiega, który był dręczony wyrzutami sumienia za to iż się do pogońbienia wielu osób przyczynił; o rewizyi woyskiego Polskiego pod Brześciem nastąpić mającey, w obecności osób panujących. Aby za czynione Lubowidzkiemu doniesienia pobierał Wąsikowski iaką zapłatę i czyli był stałym iego agentem tajney policyi na to niema dowodów.

w Warszawie dnia 19 maja 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes

Hube.

Członek Sekretarz

J. R. Płazański.

POZWY EDYKTALNE.

Komora Wychodowa Niezdara, podając do publiczney wiadomości że urodzony Stanisław

Dydyński podlesny strażnicy Straków Obwodu Olkuskiego, zabrał niewiadomym zbiegłym defraudantom w dniu 1 maja r. b. o godzinie 10 wieczór na samej granicy Szląska pruskiego pod wsią Winowno w gminie Koziogłowy Obwodzie Olkuskim czterech wołów, dwóch płowych tudzież pstrokatego i czerwonego. Wzywa z pobytu i nazwiska niewiadomych zbiegłych właścicieli, aby się w ciągu czterech tygodni od daty ogłoszenia przed Komorą Wychodową Niezdarą dla udowodnienia prawa własności, lub nieślusznego zaboru stawili, gdyż inaczej zaocznie postąpionym będzie. Wzywa również każdego wiadomość o właścicielu lub defraudancie powyższych wołów do procesu oddany posiadającego, aby w tej mierze do protokołu, lub przez podanie na papierze prostym bez stępla z przytoczeniem jednak dowodów a mianowicie świadków potrzebne udzielił wiadomości.

w Niezdarze dnia 3 maja 1831.

Biorński Pisarz.
Kiefler Kontroller.

Sędzia Kommissarz Upadłości Massy Ziemana kupca z Włocławka.

Gdy ostateczny syndyk upadłości rzeczony wyżej JW. Józef Zalewski z Machowa, przez zgromadzonych wierzycieli tejże masy na d. 6 października z. r. 1830 wybrany rozstał się z tym światem — z tego powodu wzywa niniejszym wierzycieli upadłości Michała Ziemana iako to. — 1 Magdalene Głębocką z Wroczyn — 2 Franciszka Pruszkowskiego z Frank — 3 Teresę Suchorską z Minek powiatu Orłowskiego — 4 Antoniego Rudnickiego z Skibic — 5 sukcesorów Błażeja Łukowskiego z Łączewny — 6 Jana Stękowski z Brzyszcza powiatu Kowalskiego — 7 Kaetana Leskiego z Upala — 8 Józefa Wrzozkiewicza z Drzykoż — 9 Rafała Olszewskiego z Rybitw — 10 Felicjanę Zieleniewską z Lisic — 11 Rocha Trzcńskiego z Leszna Powiatu Łęczyckiego — 12 sukcesorów Józefa Zalewskiego Szambelana z Muchowa powiatu Mławskiego — 13 Seweryna Skarzewskiego z Kamostka powiatu Szadkowskiego — 14 sukcesorów Andrzeja Wolickiego z Ostrowa powiatu Gostyńskiego — 15 sukcesorów Wojciecha Sokołowskiego Jenerała z Sadlna — 16 sukcesorów Franciszka Marzkowskiego z Ślaboszewa powiatu Łęczyckiego — 17 sukcesorów Jana Przygodzkiego — 18 Wiktora Jaworskiego — 19 Arona Wolfa Gieldzińskiego — 20 Antoninę Zaborowską z Włocławka — 21 Tomasza Nadratowskiego z Kozieiat — 22 Chryzostoma Chrzanowskiego z Brzezia powiatu Brzeskiego — 23 Joela Mozesza Lewi kupca z Inowrocławia Xięztwa Poznańskiego — 24 sukcesorów Michała Bogumila Mentz to jest Henryetę Filipinę z Sebów Mentzową wdowę, Filipa i Fryderykę z Mentzów Hehslów małżonków z Gdańska — 25 Judytę Jakubowiczową z Warszawy — 26 sukcesorów Pawła Dobka — 27 sukcesorów Walentego Dobka — 28 Ludwika Narbuta z zamieszkania niewiadomych — ażeby się przed podpisaniem iako Sędzią Kommissarzem upadłości w d. 30 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana, w mieście Brześciu Kuiańskim w domu Sądowym pod nr. 69 osobiście lub przez pełnomocników stawili, w celu wybrania ostatecznego syndyka, i zarazem względem postanowienia co do sprzedaży nieruchomości. — Ostrzega zarazem Sędzia Kommissarz: iż niestawiający z wzywanych wierzycieli, uważani będą zaprzystępu-

jących do wyboru przez stawiających wierzycieli uchwalonego.

Brześć Kuiański d. 16 maja 1831 r.
Jałowicki.

Niżej podpisany, podaie do publicznej wiadomości: iż po Juliannie z Marchlewskich Wiechowskiej wdowie, pozostał się spadek w gotowiznie złp. 184 gr. 21 z sprzedaży rzeczy pochodzący, teraz w depozycie Banku Polskiego znajdujący się, i zarazem na skutek art. 770 Kodexu Cywil. wzywa niniejszem tak niewiadomych iey sukcesorów, iako też wszystkich innych prawo do tej pozostałości mieć mogących, ażeby w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego obwieszczenia zgłosili się i prawa swoje w Trybunale Cywilnym Woiewództwa Mazowieckiego udowodnili; w przeciwnym bowiem razie, skarb publiczny o wprowadzenie siebie do posiadania powyższego spadku domagać się będzie.

w Warszawie d. 2 czerwca 1831 r.

Rożański

(2 raz) Obronca prawny własności publicz.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Intendent Jeneralny Woyska.

Gdy licytacja, na dzień 6 b. m. o dostawę mięsa dla woyska w pismach publicznych ogłoszona, nieprzyszła do skutku, za wiadomia po raz drugi interesantów, iż takowa na dzień 10 b. m. na godzinę 10 ranną odłożoną została, i zacznie się od ceny, po groszy 12 wyraźniej dwanaście in minus, za funt wagi nowopolskiej, każdy przystępujący do licytacji, zaopatrzyć się zechce w vadium, w gotowiznie lub listach zastawnych, w ilości złp: 10,000 o szczególnych zaś warunkach, w biurze intendenty jeneralnej w każdym czasie wiadomość powyżmnie.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Mazowieckiego.

Wdopełnieniu przepisu prawa seymowego o systemacie kredytowym, tudzież postępując w myśl instrukcyi z dnia 14 marca 1826 r. § 110 i następnych zawiadamia publiczność, że dobra Góra do których należą Folwarki Suchocin, Suchocinek i Olszewnica z wsiami Krubin, Janówek, Okunin, Wulka, Łączna, i Skierdy z przyległościami i przynależnościami nic z tychże niewyłączając w raz z prawem przewozu przez Rzeki Wisłę i Narew oraz rybołóstwem na tychże Rzekach w Powiecie Warszawskim, z powodu zalegania raty grudniowej r. 1830 Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnej, przez publiczną licytacją w dniu 15 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Dyrekcji Szczegółowej Woiewództwa Mazowieckiego w Warszawie przy ulicy Królewskiej w domu pod Nr. 1066 na posiedzeniu teyże Dyrekcji w trzechletnią dzierżawę poczynając od Sgo Jana Chrzciela r. b. więcej dającemu i przybicie otrzymującemu pod następującemi główniejszymi warunkami wypuszczone zostaną.

1. Że przyjmie na siebie obowiązek opłacenia należności do gruntu przywiązanych z art. 41 prawa hypotecznego wyszczególnionych, tudzież ciężarów wieczystych i podatków publicznych, a mianowicie dziesięciny do Kościołów Nowego Dworu złp. 460. Chotowa złp. 54. Kapitulę Płockiej złp. 300. Za od-

stąpienie gruntów Plebańskich złp. 600. Ofiary 24 grosza złp. 5,709 gr. 28. Podymnego złp. 109 gr. 11. Kontyngensu liwerunkowego złp. 528 gr. 17. Szarwarkowego złp. 49. Składki ogniowej złp. 313 gr. 27 czyli ogółem wszystkich podatków rocznie złotych 6,710 groszy 23 bez żadnej bonifikacyi.

2. Że złoży na Vadium złp. 12,976 gr. 18 w gotowiznie, które pozostanie iako kaucya na zabezpieczenie tak regularnej opłaty rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przypadających, iako i pretensyi ze zniszczenia dóbr wyniknąć mogących, a która to pozostanie w kasie aż do opłaty ostatniej raty w ciągu dzierżawy opłacić się winney, na której opłatę, jeżeli żadnych pretensyi do dzierżawcy niebędzie, przyjęta zostanie; nieutrzymujący się przy dzierżawie vadium złożone natychmiast zwrócone mieć będzie.

3. Że złoży natychmiast po otrzymaniu przysądzenia dzierżawy całkowitą zaległość wraz z procentami i kosztami wynoszącą zł. 14,149 gr. 26, iako też i ratę pierwszą od dnia 1 do 13 czerwca r. b. przypadającą pod ostrzeżeniem że nie wprzód possessyą oddaną mieć będzie, dopóki w tej nieuisi się, oraz vadium złożonego kosztu i szkody wynikłe załatwione by zostały, i nowa licytacja na koszt i risico pluslicytanta by nastąpiła.

4. Że dalszy obowiązek wnoszenia opłat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przez ciąg dzierżawy w dwóch półrocznych ratach od dnia 1 do 13 czerwca, i od 1 do 13 grudnia każdego roku do kasy Dyrekcji Szczegółowej na każdą po złp. 12,976 gr. 18 przyymie na siebie pod rygorem prawa seymowego tudzież instrukcyi § 125 z poddaniem się exekucyi administracyiney.

5. Że odda dobra w takim stanie w jakim ie przy wniysciu do possessyi odbierze.

6. Zrzecze się wszelkich pretensyi przez czas dzierżawy zikiegokolwiek rzódła pochodzić mogących, a mianowicie za nakłady gruntowe.

7. Podaie się we wszystkim exekucyi administracyiney, i ulegać będzie we wszystkich sporach i wątpliwościach z dzierżawy wynikających decyzjów władz Towarzystwa Kredytowego.

Resztę warunków każdy chęć licytowania mający przejrzeć może w Biurze Dyrekcji Szczegółowej za zgłoszeniem się do pisarza teyże Dyrekcji Bielanskiego.

Wzywa przeto Dyrekcya ochotę mających licytowania na powyższy termin.

w Warszawie dnia 20 kwietnia 1831 r.

Prezes

Piotr Lubieński.

Pisarz

(2 raz)

Bielanowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwadamia publiczność, iż dobra ziemskie Powiercie wpcie i obw. Konińskim parafii Grzegorzew woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu zastawione na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających, zmocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzech letnią dzierżawę, poczynając od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku przez publiczną licytacją w dniu 24 czerwca r. b. o godzinie 11 z rana w Kaliszu w miejscu posie-

dzeń Dyrekcji Szczegółowej Województwa Kaliskiego odbyć się mającą, wiecy dającemu i przybicie otrzymującemu wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami

1. Dzierżawca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne iako to: ofiary złp. 1336 gr. 12 i kontyngensu liwerunkowego złp. 466 gr. 20.

2. Winien będzie przed obięciem dzierżawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu od udzielonej pożyczki należącą, łącznie z karami na miesiący sześć na złp. 2139 gr. 2 obrachowaną i ratę czerwcow r. b. złp. 2027 gr. 12 wynoszącą.

3. Przyjąć obowiązek dalszego regularnego przez ciąg dzierżawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 2027 gr. 12.

4. Oddać dobrą po wywieściu kontraktu w takim stanie, w jakim ie obecnie.

5. Żreć się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

Reszta warunków licytacyjnych, przez chęć dzierżawienia mających, w każdym czasie w kancelaryi Dyrekcji Szczegółowej przejrza- ną być może.

w Kaliszu dnia 29 Kwietnia 1831 r.

Prezes Biernacki.

Pisarz Chrystowski.

Podpisany Komornik zawiadamia ninieyszem, iż dobra Żurawice, Lanici, i Nowa Wioska z przyległościami, czynszami robocizną i t. d. w powiecie Kowalskim w dztwie Mazowieckiem w parafii Chodzież położone do SSów niegdy Dominika Boianowskiego, prawem własności należące, nie a nie nie wyłączając, tak iak protokółem na d. 9 maja r. b. zajęte zostały, wypuszczone zostaną w tzech letnią dzierżawną possessyą, rachując od d. 24 czerwca 1831 r. do tegoż dnia 1831 r. wiecy dającemu i natychmiast gotowizną płacącemu w terminie d. 30 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana przed Wym Karólem Traskowskim Reientem powiatu Kowalskiego w mieście powiatowem Kowalu w jego kancelaryi odbyć się mającym. — Każdy przystępujący do licytacji, złoży wadium złp. 3.000 licytacja zaczynać się będzie od summy 6000 złp. lub takiej, iaką pierwszy licytant poda.

Warunki u tegoż Reienta przejrane każdego czasu bzdź mogą.

Kowal d. 18 maja 1831 r.

Kwiryn Franciszkowski K. P. P. K.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 8 czerwca.

— Listy z Galicji, o powstaniu Podolskiem są nader sprzeczne. Teraz znowu donoszą: iż powstańcy przemogli pograniczne oddziały rossyjskie koło Satanowa; że Satanów jest przez nich obsadzony, i że Rosyjanie między którymi kilkunastu officerów, schronili się do Galicji do Tarnopola. W tej okolicy ma kierować poruszeniem zreżny, śmiały i walecz-

ny kapitał. *Nyko*, który się w Warszawie podczas rewolucji odznaczył. — Wieść także biegała na pograniczu: iż jeden z naszych Jenerałów przybył osobiście na Podole; temu niewierzmy.

— ** *Z Poznania 3 Czerwca.* — Mała na pozór okoliczność, stała się powodem nieiakięgo zaburzenia w jednym z miasteczek naszych. W mieście Strzelnie kupiec nazwiskiem *Anyszkiewicz*, został przez miejscowego Burmistrza aresztowany za mówienie przeciwko Rządowi pruskiemu. Obywatele nie mogąc naysilniejszymi prośbami uwolnić aresztowanego, uskuteczнили to gwałtownym sposobem, w skutku czego po zniesieniu się Burmistrza z Komendantem, nastąpiło poruszenie wojskowe. Mieszkańcy widząc to, uderzyli we dzwony, a gdy lud zgromadził się, do którego przyłączyli się włościanie z okolic na nabożeństwo Zielonych Świąt przybyli, — wojsko natychmiast ustąpiło.

— Reienya pruska w Królewcu zakazała wywozu prochu i innych matereryatów wojennych do Polski i powstałych prowincy litewskich, do czego stósownie do rozkazu gabinetowego z roku 1794 należy także, wszelkie surowe i wyrobione żelazo, kosi, blacha i t. d.

(Jakżeż da się pogodzić z tym zakazem uzbraianie Rossyan i dostarczenie im żywności?)

— *Gazeta Rządowa Pruska* donosi z Elku 27 maja. Korpus *Sakena* zajął niedaleko od granicy naszej pod Raygrodem korzystne, łatwe do bronienia stanowisko. Przez przekopanie grobli zupełnie zostały zalane bagna Boberskie ciągnące się od Goniądza, w skutek czego woda w wielkim jeziorze raygrodzkiem opadła na półtory stopy. Wspomniony korpus ma liczyć 5.500 ludzi i 14 dział. O dwóch głównych wojskach, stojących na przeciwko sobie, to tylko wiadomo, że wczoray stoczono wielką morderczą bitwę w Ostrołęce i jej okolicach, której wypadek był nie korzystny dla Polaków i w skutek której się cofnęli. Wielu odciętych Polaków ma się znajdować w borach raygrodzkich, które w części stoją w płomieniach. Droga do Białego Stoku w skutku ostatnich wypadków znowu jest wolna i bezpiecznie po niej podróżować można.

Z Tylży donoszą 28 maja. Tak wojska rossyjskie iak i powstańcy oddalili się od granicy bliskiej naszego miasta. Pierwsi, których liczbę podają na 10.000 ludzi, mieli znowu opuścić Jurborg i skoncentrować się przed Nowem Miastem. O powstańcach dowiadujemy się, iż się licznie zebrałi koło Telsz. Świadkowie naoczni zapewniają, że wojska rossyjskie zajmując na nowo powstałe włości, bardzo łagodnie postępowali.

— *Gazeta Królewiecka* z dnia 30 maja donosi z Kłajpedy: że powstańcy litewscy zbierają się znowu w wielkiej liczbie na granicy pruskiej i zdają się chcieć wyprzeć wojsko rossyjskie z Połagi i dosięgnąć wybrzeża morskiego.

— Dla zapobieżenia wciśnieniu się cholery wybuchłej w Polsce i wojskach walczących; Król Szwedzki, powołał kommissyą zdrowia, która ma uważać iey postęp i symptomata, na przypadek potrzeby urządzić kwarantanny, które iednakże wteczas dopiero mają rozpocząć działania, kiedy cholera dosięgać będzie południowych brzegów Bałtyku.

— Lekarz Francuzki *Gie* będący przy wojsku naszym, znajdując się w utarczce po przeprawie za Wisłę, zapragnął walczyć z Kozakami; iakoż posunął się konno; Kozak przypadłszy chciał go naszpikować piką, lecz ta poszła mimo boku, przedarłszy tylko surdut. Kozak miał już natrzeć powtórnie, ale w tejże chwili przypada *Krakus* i pałaszem prawie przecina szyję tego najezdźnika. Francuz natychmiast zsiada z konia i zszywa szyję swego przeciwnika, który mając na piersiach medal *za wywieście do Paryża*, został przywieziony iako jeniec do naszego obozu. K. W.

— Zrobiono następującą karykaturę odnoszącą się do terażniejszych okoliczności: ręka trzyma berło; na pięciu iey palcach jest pięciu członków Rządu; z boku, pałasz obcina cztery palce i tylkowieli palec pozostaje nietknięty.

— Propozycja P. Gustawa *Malachowskiego*; ażeby projekt zmiany Rządu był nayspierwej do Senatu wprowadzony, nie udała się. Kommissye zdecydowały, by go wnosić do izby poselskiej. — Trzeba mieć nadzieie że i dalsze zmiany szkodliwe sprawie narodowej nie udadzą się; opinia publiczna zbyt wyraźnie się obiawia. Tymczasem Koterya postuwa coraz daley intrygi i kabały, szukając wpływać na różnych członków Izby, znakomitych ze swoich talentów. Tak np. mamia P. *Wotowskiego* widokiem kasztelanii, by pozyskać iego milczenie; wzięto go nawet do Redakcyi projektu, by pod względem prawnym, niemiał co do zarzucenia. Do P. *Krysińskiego* przysłano aż adiutanta Naczelnego Wodza, chcąc niezgrabnie, ażeby ten co nawet ienców rossyjskich badać nie umiał, uczył rozumu i nawracał tego publicystę. Inni posłowie są głaskani i katechizowani przy obiadach; ale wino winem, a kreska kreską. Są i po za Izbą Apostołowie, stronnicy despotyzmu, lub kongreganci: ieden z Dzienników wymienił wczoray znanego Profesora, i iakiegoś Feldjegra tej koteryi, którego rapporta z Paryża niegdyś się aż o Belweder opierały. My wiemy wszystkich prawie członków tej klikki, tak płoi męzkiey iak i żeńskiey, oszczędzamy ieszcze nazwisk. Lecz gdyby szkodliwe zamiary miały przychodzić do skutku, wyiawimy naydrobniejsze sprężyny, ich skład i działalność, aby naród wiedział komu ma zawdzięczać rozdwojenie umysłów, niesnaski a może i nieszczęścia swoje.

Z obawy iaka porusza umysły, wykazuje się, iż ie przestrasza następująca kolej zamachów na swobody narodowe: nayprzód oddanie władzy w ręce iednego — potem zalimitowanie Seymu pod różnemi pozorami, usunięcie przez to projektu polepszenia stanu biednych włościan, — potem zawieszenie lub ściśnienie nieprawne wolności druku, — potem bez tych dwóch stróżów, bez Izby i druku, prześladowanie za opinie, proskrypcye, uwięzienia, — narresztie traktowanie z nieprzyjacielem o Królestwo wiedeńskiego kongressu. — Ci co by mieć mogli podobne zamiary, będą ie pewnie usuwali od siebie naysuroczystszei zaręczeniami, deklamacyami i odwoływaniem się do swego patryotyzmu. — Ufamy w prawości członków Izby, ufamy w ich rozsądku że odwrócą wszelkie zamachy; że ambicye prywatne i kilku dumnych świstaków chęć przewodzenia, nie odniosą zwycięstwa nad ich doświadczoną rozważą; że Izby przywrócą spokojność umysłom obywateli, a każdy do nowych wysilen i ofiar ochoczo pospieszy, i że bohaterkie wojsko nasze z takim poświęceniem się walczące za

wolność oyczyzny, widząc ją wewnątrz ubezpieczoną pod niezachwianą strażą prawodawców, z nowym, z tym większym zapalem, jak piorun uderzy w zachwianych wrogów.

— (Nadest.) — Na artykuł umieszczony w Kuryerze Polskim w d. 4 czerwca: mam sobie za konieczność z obowiązku mego służby odpowiedzieć. Umieszczono zostało pod datą wyżej wspomnianą, iż pułk 20 piechoty jedynie tylko za swoją waleczność względami Naczelnego Wodza jest zaszczyconym, nie odbierając żadnej nagrody przez oznaki walecznym przeznaczone. Tak mylne i złośliwe podanie, na wiarę publiczną niezasługujące następujące czyny zbliżają; pomijając to nawet, że dla każdego z wojskowych jest nader chlubną oznaką Naczelnego Wodza na polu bitwy uzyskać zadowolenie, a tym samym oyczyźnie się zasłużyć. Lecz do swego wysokiego zadowolenia, Wódz Naczelný połączył zaszczyt jeszcze zdobiąc piersi znakami między walecznymi najwaleczniejszych, i tak pułk 20 piechoty za bitwę pod Węgrowem otrzymał 2 złoty i 8 srebrnych krzyżów. W późniejszym odznaczeniu się zabitę pod Ostrołęką 6 złotych a 8 srebrnych — zatem w ogóle krzyżów 24. — Wydawca artykułu niech się dowie, czy znanych pułków jest któregoś, co w tem krótkim przeciągu tyle oznak odebrał, a sam rumienić się będzie, że fałsz bez fundamentów rozsiewa. — Redakcyą Kurjera Polskiego również winną uznać, gdy bez zasadnie w swoim dzienniku artykuły umieszcza i radę, aby Redaktor przeczytał Rozkazy Dienne; a w nich znajdzie ilość krzyżów pułkowi 20mu przyznanych.

Szef Sztabu Dzyi 5 piech.

Podpułkownik

(podp.) Fergüss.

— (Nadest.) — Niezwykle odpisywać na artykuły w gazetach o mnie mówiące, mnie nie obchodzi wszystkie osobistości w nich umieszczone, lecz kiedy zdanie moje jako posta mylnie jest podane, sądzę moim obowiązkiem sprostować takowe.

W Dzienniku Powszechnym z d. 6 b. m. przy uwagach nad wnioskiem moim o zmianę Rządu kilka widzę mylnych spostrzeżeń. Zarzuca mi tenże Dziennik że nie w właściwej formie (1) wniosłem ten projekt; (2) widać że Redakcyą niezna uchwały izby którą postanowiła, iż w dzień sobotnie wolno posłowi czynić wnioski nienależące do porządku dziennego. — Z tej uchwały korzystałem aby tak potrzebny dla kraju uczynić wniosek. — Zarzuca mi niezręczność w podaniu wniosku; mniejsza o to; (3) lecz zdanie w tej mierze

1) JW. Ledochowski chce się bronić iż w właściwej formie uczynił swój wniosek, a nie mówi nic o tej formie, tylko wcale o czem innem; o tem że mu w Sobotę wolno czynić wnioski; tej zaś wolności wcaleśmy mu nie zaprzeczali i najmniejszy o tem w artykule naszym nie było wzmianki. — Jeżeli JW. Ledochowski chce się bronić co do formy, powinien dowieść tego dwojga: a) że wniosek rozsządzony na posiedzeniu tymem, Posłowie powinni wnosić na publiczne zgromadzenia raz rozsządzone były. b) że wnioski odesłać się mające do komisji, powinny być ustnie a nie na piśmie czynione. (P. R.)

2) Nigdzieśmy nie mówili: ażeby JW. Ledochowski wniosł projekt; właśnie przeciwnie oświadczyliśmy iż żadnego nie podał projektu.

3) Prawda, że mniejsza o niezręczność organów przedzić się mającego Rządu, ale wtenczas tylko mniejsza, kiedy ta niezręczność nie może mieć przeważnego wpływu na zważnienie umysłów, na rozdźwięczenie obywateli, na utratę zaufania w charakterze Wodza. (P. R.)

dziennika będącego organem konającego Rządu nie może być stanowczym.

Jest mowa o skompromitowaniu Wodza; gdyby osoba Wodza mogła być skompromitowana w tej sprawie, to chyba temi wyrazami niestosownymi Dziennika Powszechnego. (4) Wódz jako obywatel i członek Rządu, mógł i nawet powinien być deputacyi seymowej swoje postrzeżenia nad Rżdem udzielić, a powinnością izby było, korzystać z tych postrzeżeń, które już sama dawno czyniła, wszak potrzeba zmiany Rządu, nieraz się już dawniej w izbach objawiała — Nie wpływ tu Wodza lub jakiej koteryi, ale w wpływ opinii działa. Nie dla osoby lub osób tę potrzebną zmianę przedsięwzięć izby, lecz dla kraju. — Ja pierwszy choć jestem za zmianą Rządu, jednak przeciw nie bym powstał, gdybym na chwile, mógł przypuścić, gdybym tylko cień tego mógł spoznać, że jest taki który mniema, że to dla niego czynię — lecz płonna obawa, izby są znane, one wybierać będą Rząd Narodowy. — W członkach Izby tylko potrzeba kraju i zasługa prawdziwa, wpływ swój wywierać mogą.

Stronnictwo Dziennika dać się widzieć w tym, że między powodami które ja nasessy z dnia 4 marca na poparcie wniosku o zmianę Rządu przytaczałem nieumieścił jednego z najgłośniejszych; to jest: że Rząd był obciążonym na zły zarząd skarbu i pomimo żądania Izby, niedodał z urzędowania ministra skarbu (5). Występuje Dziennik Powszechny z obroną towarzystwa patryotycznego imienia, że Rząd nie miałby prawa wzbraniać istnienia tego towarzystwa, że ja nie znam praw krajowych przypisując rządowi też prawo — Podobno Redakcyą zapomniła, że jest prawo które mówi, wszelkie towarzystwa przez Rząd nieupoważnione są zabronione (6).

W końcu niewiem z jakiego źródła wyczerpał Dziennik Powszechny, iż ja w uniesieniu entuzjastycznym ogłosiłem (7) nieszczęśliwą dyktaturę — w tym odsyłam Redakcyą do protokołu seymowego z dnia 20 grudnia 1831 roku — i odwołuję się do świadectwa wszystkich członków Izby, muszę tu nawet przypomnieć że to na mój wniosek uchwaloną

4) Rzecz jest za nadto wiadoma, ażeby JW. Ledochowski mógł na kogokolwiek złożyć nieparlamentarne swoje kroki. Izba radała na posiedzeniu tymem, i zasądziła przedmiot; JW. Ledochowski przecież go wyprowadził na posiedzenie publiczne i wniósł w to Wódza. — Temu ani nasz Dziennik, ani żaden inny nie winien; myśmy bronili Wodza. (P. R.)

5) Nie mówiliśmy o skarbie, bo nikogo nie chcemy obwiniać, nie będąc pewni jego winy. Fundament teraźniejszego stanu skarbu, położył poprzednik ostatniego ministra P. Jędrski, który z kraju wyjechał. Jeżeli zaś teraźniejszy Minister w czem wykroczył, czemuż JW. Ledochowski nie wniósł jego oddanie pod sąd, jako urzędnika odpowiedzialnego, zamiast obwinienia tych którzy nie są odpowiedzialnymi? (P. R.)

6) Jeszcze raz powtarzamy: że niema w tej mierze żadnego prawa i prosimy o jego zacytowanie. (P. R.)

7) Nie mówiliśmy że JW. Ledochowski ogłosił Dyktaturę, lecz że pierwsze dał hasło do tej okrzyknięcia. — Na pamiętnicy owej sessy, wróciwszy od Jenerala Chłopickiego, pierwszy wpadł do Izby i rozpoczął jego Wiaty, a za nim dopiero poszła masa okrzyków. Nie przypisujemy jednak, aby JW. Ledochowski uczynił to był przez skłonność do despotyzmu; owszem oddajemy hołd jego obywatelstwu; ale przekonani jesteśmy, że jak był wtenczas tak i teraz jest w błędzie, mimo czystych chęci swoich. (P. R.)

została deputacya wybieralna, która hamulec stawiała samowolności dyktatora.

Jan Hr. Ledochowski.

Posel Jędrzejowski.

— (Nadest.) — Wyszło z druku nader pracowite i dla miłośników praw oyczystych bardzo pożyteczne, obszerne dzieło in 4to pod tytułem: *Jus Polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, edit Joannes Vincentius Bandtkie J. U. D. etc. Uczony wydawca pracował nad tem dziełem lat parę i od rozpoczęcia rewolucyi, gdy wielu z familiami swemi wyjeżdżało za granicę, on postanowiwszy dzielić wszelki los współrodaków, trudnił się wśród szeregów oręża i buku dział pod murami stolicy, edycyą tegoż dzieła. — Tak więc Polacy, obok oręża, rozszerzają i piórem sławę oyczyzny swojej.

Prawnictwo Polskie, wiele już dzieł tego rodzaju, winno jest temu szanownemu Dziekanowi Uniwersytetu Warszawskiego. Zastanawia nas jednak, że nie używa nazwiska Polskiego *Stężyński*, które mu w dyplomacie szlacheckiego nadanem zostało. Dyplom ten, ile nam wiadomo, został mu udzielony za wieloletnie prace uczone i nauczycielskie w Uniwersytecie tutejszym: bez żadnych skrzętnych zabiegów, lecz na przedstawienie rady tegoż uniwersytetu, równie jak order St. Stanisława z klasy. Jeżeli skromność, lub wyższe uczucie wartości swojej, niekaza mu chęć się błyskotką; to przeciwnie nieużywanie nazwiska polskiego, zwłaszcza pochodząc z rodziny od dawna w Polsce zamieszkałej, mogłoby niekako obwiniać go o brak przywiązania do Narodowości. Radziłbyśmy więc widzieć go, równie na dziełach uczonych, jak w stosunkach towarzyskich, tak jak jest istotnie, *re et nomine* Polakiem.

— (Nadest.) — Będąc ranny w piersi pod Ostrołęką, szukałem pomocy Doktora ten mnie zapewnił, że kuli niema w sobie, iakież moje było zadziwienie, gdy szczęśliwie spotkałny Szanowny JX. Skórzyński Kapelan Legii Litewsko Wołyńskiej i dawniejszy mieszkaniec w Puławach. Ten wyszukał z największą troskliwością chirurga, i przekonał mnie, że kula w plecach się znajduje. — Oddałem się niezwłocznie operacyi, a w tak krytycznym położeniu, Szanowny Kapellan niósł mi pociechę religijną.

Dzięki Ci Zaśny Kolego i Kapłanie! pamiętać twoich starań poniosę do grobu; temi kilku wyrazami niosąc ci hołd należny, ośmielałem się powiększyć bukiet od wieków dla wielkich Puław związany.

Raynold Suchodolski.

Podchor. z 5 puł. strzel. pieszych.

ANGLIA.

z Londynu 27 maja.

— Donoszą z Portsmouth pod dniem 26, że admirał Codrington rozkazał za dni kilka zatknąć swoją banderę na okręcie *Caledonia*. Do d. 10 czerwca, cała flotta ma być gotowa do wyjścia pod żagle, kazać kilka dni po morzu, a potem powrócić do Spithead i być naprawioną. Sądzą że przed wypłynieniem tej floty, oglądać ją będą: Król, Królowa, i jej siostra i rodzina Fitzclarence.

Cena pojedynczego egzempl. gr. 10.